

Fot. „Cz.“ Kulewski, Warszawa.

Ostrożności stanu wojennego: Wejście do głównego urzędu telegraficznego w pałacu Brühlowskim w Warszawie, strzeżone obecnie stale przez żołnierza z karabinem.

Bratem więc rodzonym nowego króla Danii jest wspomniany król grecki, siostrą zaś królowa angielska Aleksandra, której mąż Edward VII jest szwagrem Fryderyka VIII. Druga siostra króla Dagmara, dziś nosząca imię Marya Teodorówna, jest cesarzową-wdową i cesarzową-matką, synem jej bowiem jest panujący w Rosji Mikołaj II. Trzecia siostra Fryderyka VIII wyszła za ks. Kumberlandzkiego, a najmłodszy brat ożenił się z ks. Orleańską, córką ks. de Chartres. Ale nie dość na tem, że nowy król duński jest ojcem króla norweskiego, wujem cesarza rosyjskiego, bratem króla greckiego i szwagrem króla angielskiego. Sam ożeniony 1869 r. z księżniczką Ludwiką, córką trzeciego króla Szwecji z rodu Bernadottów, Karola XV, posiada liczne potomstwo.

Jedną z jego córek wyszła za ks. Karola szwedzkiego, druga za ks. Schaumburg-Lippe, najstarszy zaś syn, dzisiejszy następca tronu, Chrystian, ożeniony jest z ks. Meklemburską. Małżonką drugiego syna, zasiadającego na tronie Norwegii, jest jego cioteczna siostra, córka króla Anglii.

Olbrzymi wiec Rusinów we Lwowie.

Sprawa projektowanej przez rząd reformy wyborczej na zasadzie powszechnego głosowania wywołała w Galicji ogromnie żywy ruch wiecowy. Szczególniej Rusini, którzy obawiają się, aby rząd pod wpływem konserwatywnego Koła polskiego nie ustanowił dla Galicji jakichś odrębnych i wyjątkowych przepisów, zwłaszcza zaś, by nie zaprowadził wyborów powszechnych, ale nierównych, urządzają w całej Galicji setki wieców i domagają się na nich wyborów powszechnych, równych, tajnych i bezpośrednich.

W piątek 2 bm. zaś urządzili Rusini dwa olbrzymie wiece w tej samej sprawie we Lwowie. Jeden z nich odbył się na Wysokim Zamku i tam zebrali się Ukraińcy, drugi w Domu narodnym, gdzie obradowali Starorusini (moskalofile). Większość zebrała się na Wysokim Zamku a liczbę obecnych podają na 20.000 ludzi. Istotnie ilość wiecowników była tam ogromna. Cały duży plac zamkowy, gdzie odbywają się zwykle festyny, wypełniony był szczelnie. Przybyli bowiem nie tylko chłopcy ruscy z okolicy Lwowa, ale z całej Galicji wschodniej; reprezentowane były wszystkie powiaty tej części kraju. Widok więc tego wiecu był wcale piękny, a przyczyniała się do tego głównie rozmaitość strojów ludowych. Najpiękniejsze stroje mieli Huculi, mieszkańcy gór w okolicy Nadwórnej, Kołomyi itd. Inteligencji było niewiele; gubiła się ona zupełnie w masie włościan.

Same obrady wiecowe nie przedstawiały poważniejszej wartości. Po za zwyczajnem narzekaniem na rzekomy ucisk Rusinów ze strony Polaków, po za domaganiem się powszechnych wyborów, nie było na owym wiecu nic, coby zasługiwało na szczególną wzmiankę. Obradom przewodniczył tu adw. dr. Kost' Lewicki, referat główny wygłosił poseł dr. E. Oleśnicki. Prócz tego przemawiało kilku włościan i kilku księży ruskich, którzy na dzień ten licznie do Lwowa się zjechali, a którzy i w całej akcji agitacyjnej biorą bardzo żywy udział.

Przebieg wiecu moskalofilów, którzy obradowali w sali i na dziedzińcu Domu narodnego, był mniej więcej ten sam, a tylko osoby były inne.

Po obu wiecach rozchodzili się uczestnicy spokojnie, jakkolwiek ogólnie spodziewano się we Lwowie w tym dniu nadzwyczajnych rzeczy. Po-



Barykady w kościołach: Przed kościołem św. Klotyldy w Paryżu ajenci policyjni rozprawiają tłum pobożnych, który przeszkadza władzom świeckim spisywać inwentarz kościelny.

licza była skonsygnowana ogromnie licznie, również wojsko — piechota i konnica — stało w pogotowiu. Do interwencji jednak nie było powodu.

W numerze dzisiejszym podajemy zdjęcie fotograficzne z wiecu na Wysokim Zamku (na str. 16).

Ostrożności stanu wojennego.

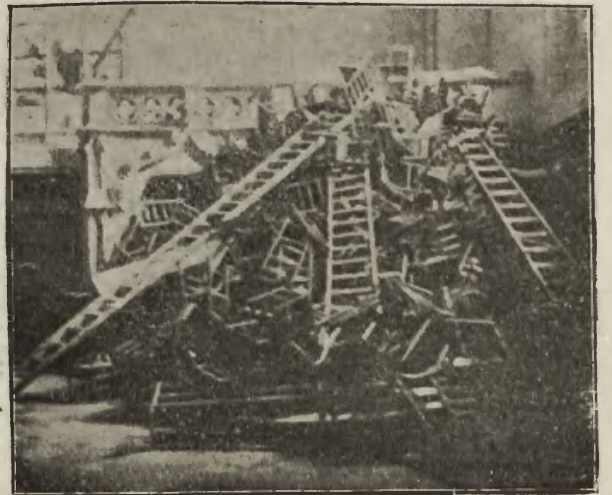
Załączona tu ilustracja przedstawia wejście frontowe do gmachu pocztowo-telegraficznego przy ul. hr. Kotzebue'go w Warszawie, z ustawioną przy skrzynce pocztowej wartą wojskową. Podobnie strzeżone są wszystkie gmachy pocztowe i telegraficzne tak na zewnątrz jak i wewnątrz, gdzie w hali kilku żołnierzy piechoty z karabinami, czuwa nad porządkiem i bezpieczeństwem interesantów jakoteż samych urzędników. Ostrożności te podyktowane są obawą przed napadami anarchistów i komunistów, jakie w ostatnich czasach tak licznie zdarzały się w Warszawie i na prowincji, gdzie dokonywano rozbijania składów rządowych, monopolowych, urzędów gminnych, kolejowych, posterunków żandarmskich, a nawet kas powiatowych.

Wraz ze spodziewanem już niedługo zniesieniem stanu wojennego, przejdą obrazy podobne do historii, dla której użytku utrwalamy je tymczasem w ilustracji.

B-t.

Barykady w kościołach.

Rząd francuski, przeprowadziwszy po długich debatach ustawę o rozdziale Kościoła od państwa, zabrał się teraz do inwentaryzacji, to znaczy do spisu inwentarza w kościołach. Już samo zerwanie konkordatu z Watykanem, następnie ustawa o rozdziale, wywołały w całej katolickiej Francji łatwo zrozumiałe oburzenie, które wzmoгло się jeszcze



Barykady w kościołach: Wnętrze jednego z kościołów paryskich z zatarasowanym wejściem do zakrystyi, do której katolicy nie chcą wpuścić spisujących inwentarz urzędników.



W Carskim Siole: Huzarzy leibgardyi, stanowiący przyboczną straż cesarza rosyjskiego.